

Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009 (Fasciculi Historici Novi, t. 9), Wydawnictwo DiG, s. 288.

W 2009 r. ukazała się kolejna publikacja dotycząca rodu Radziwiłłów¹. Wypada powitać ją z zainteresowaniem, ponieważ jak dotąd, mimo edycji wielu

¹ Z wcześniejszych należy tu przypomnieć m.in.: H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655*, Warszawa 2000; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł Rudy (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008; M. Aleksandrowicz-Szmulikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów*, Warszawa 1995 oraz monografie rodu, np.: K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa–Kraków 1928; T. Nowakowski, *Die Radziwillis. Die Geschichte einer grossenn europäischen Familie*, München 1975; czy popularne ujęcie S. Mackiewicza, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990. Nie można zapominać o biogramach przedstawicieli tego rodu, zamieszczonych w t. 30 PSB (Wrocław–Warszawa–Kraków 1987), autorstwa m.in. H. Lulewicza, M. Michalewiczowej, A. Rachuby, T. Wasilewskiego, H. Wisnera. Kwestie dot. m.in. pochodzenia tego rodu, jego funkcjonowania w Rzeczypospolitej i spuścizny archiwalnej poruszają artykuły T. Wasilewskiego, S. Górzyńskiego, M. Nagielskiego, H. Wisnera, A. Rachuby, W. Mikulskiego, L. Olechnowicz, A.K. Gołubowicz, T. Zielińskiej i innych, zamieszczone w: „Miscellanea Historico-Archivistica” 7, 1997. Ostatnio początkami rodu zajął się M. Antoniewicz (*Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiografii*, Warszawa 2011).

prac zbiorowych oraz monografii i biografii poszczególnych członków tego rodu, Radziwiłłowie jako cała familia (czy choćby poszczególne linie rodu) nie do-
czekali się osobnej, uwzględniającej najnowsze wyniki badań monografii. Na
omawianą publikację składają się teksty trojga młodych autorów: Gabrieli
Perczyńskiej, Anny Lesiak i Marka Miluńskiego. Powstały one jako prace ma-
gisterskie na seminarium profesor Urszuli Augustyniak (IH UW). Zasadność
umieszczenia ich w jednym tomie serii wydawanej przez Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego potwierdza tematyka radziwiłłowska oraz – jak
podkreśla we wstępie promotorka tych prac – ich źródłoznawczy charakter,
podjęcie tematyki gospodarczej i materialnej oraz życia codziennego. Autorzy
wykorzystują bowiem obficie materiały zgromadzone w zespole Archiwum Ra-
dziwiłłów, przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warsza-
wie, takie jak: intercyzy przedślubne, kwitacje posagów, inwentarze, testamen-
ty, korespondencja, księgi rachunkowe czy w końcu projekt programu reformy
zarządu dóbr autorstwa Bogusława Radziwiłła.

Pierwszy prezentowany tekst: *Kobiety Iszkołci, czyli dzieje zarządzania ma-
jątnością* autorstwa Gabrieli Perczyńskiej został oparty na 19 inwentarzach
majątności Iszkołć (pozostałe z 35 istniejących odnosiły się do okresu później-
szego), aktach kościelnych dotyczących Iszkołci, korespondencji właścicieli
i dzierżawców oraz dokumentach familijnych z działu XI Archiwum Radziwił-
łów (s. 7). Wykorzystano również diariusz Teofili Morawskiej. Początkowym
zamiarem autorki była rekonstrukcja dziejów miejscowości, ale wraz z po-
jawieniem się konieczności ukazania losów właścicieli, wśród których prze-
ważały kobiety, zainteresowała ją problematyka kobieca. Postanowiła więc
odpowiedzieć na pytanie, czy angażowały się one w życie publiczne, lokalne
lub religijne, czy były samodzielne w podejmowaniu decyzji, jakie czynniki
wpływały na ich decyzje (s. 10). Jednym z głównych celów pracy okazała się
weryfikacja stereotypowego wizerunku kobiety staropolskiej jako słabej, zdo-
minowanej przez mężczyzn. Autorka zdecydowała się na zastosowanie podej-
ścia modelowego, a więc przedstawienie wzorcowo zorganizowanej majątności
i wzoru kobiety, a następnie skonfrontowanie tych wzorów z realiami. Już we
wstępie do pracy zapowiedziano, że w efekcie badań trzeba było zweryfikować
dotychczas dominujące w historiografii, często już anachroniczne podejście,
ukazujące historię jako walkę płci.

Praca ma przejrzysty układ. Składa się z trzech części. W pierwszej przed-
stawiono dzieje dworu, majątności i kościoła w Iszkołci, ich funkcjonowanie
i stan w poszczególnych okresach (głównie na podstawie inwentarzy, doku-
mentów familijnych i korespondencji). Ukazano wyposażenie dworu, warunki
higieniczne życia i działalność „produkcyjną” dworu (hodowla koni, browar).
Radziwiłłowie weszli w posiadanie Iszkołci na skutek małżeństwa Krzyszto-
fa „Pioruna” Radziwiłła z Katarzyną z Tęczyńskich, *primo voto* Olelkowi-
czową Słucką, i pozostawała ona w ich rękach, z przerwami na dzierżawy
i sprzedaże w latach 1608–1635, do początków XIX w., kiedy poprzez mał-
żeństwo Stefani z Radziwiłłów przeszła na własność Wittgensteinów. Ga-
briela Perczyńska wykazała, że w ciągu 247 lat historii majątności inte-

resującego ją okresu, przez niemal połowę, bo aż 112 lat, administrowały nią kobiety.

W części drugiej przypomniano, głównie na podstawie literatury przedmiotu, wzorce oczekiwanych zachowań kobiet. Jak zauważa autorka, ich twórcami byli mężczyźni i chwalili oni takie cechy kobiet jak wstydlivość, posłuszeństwo, pobożność, zaradność; widzieli je również tylko w funkcjach wynikających z miejsca w rodzinie: żony, matki, córki. Jednak mimo że możliwości oficjalnego działania kobiet na niwie politycznej nie było, to z czasem zaczęły one odgrywać coraz ważniejszą rolę nie tylko na polu religijnym (uaktywniały się np. jako fundatorki świątyń, członkinie bractw religijnych itp.), rodzinnym i gospodarczym. Brały również udział w życiu towarzyskim, były mecenasami kultury, podróżowały, a nawet z czasem parały się pisarstwem. Autorka słusznie też pokazała, że owdowiałe kobiety nierzadko wybierały stan wdowi jako dający im więcej swobody w podejmowaniu decyzji administracyjnych, finansowych i rodzinnych.

W części trzeciej zrekonstruowano, dosyć pieczołowicie, dzieje pięciu gospodyń Iszkołci w XVI–XVIII w.: Katarzyny z Tęczyńskich, *primo voto* Olelkowiczowej Słuckiej, Lawinii z Koreckich, Izabeli Katarzyny z Sapiehów, Katarzyny Karoliny z Radziwiłłów Rzewuskiej oraz jej siostry, Teofili z Radziwiłłów Morawskiej, *secundo voto* Rozwadowskiej. Dokonano też oceny ich działań i stopnia samodzielności w podejmowaniu decyzji i działaniach. Z tej perspektywy Katarzyna z Tęczyńskich jawi się jako osoba samodzielna, ale w dozwolonych przez prawo i obyczaj ramach. Lawinia z Korca to kobieta pewna siebie, o silnym charakterze, dbająca o siebie i dzieci, która wybrała stan wdowi jako zapewne najbardziej korzystny, zapewniający najwięcej swobody. Angażowała się też aktywnie w działania polityczne dotyczące kwestii religijnych. Izabela Katarzyna z Sapiehów również okazała się kobietą zaradną. Ona także wybrała stan wdowi i przeżyła w nim 30 lat. Przez ten czas dbała o dobra swoje i syna, kształciła go i wspierała oraz prowadziła wspólnie z nim aktywną działalność gospodarczą. Była też stroną w wielu procesach. Natomiast Katarzyna Karolina z Radziwiłłów Rzewuska skupiała się przede wszystkim na sobie. Wykazywała chęć do działania, ale nie była dość skuteczna. W ocenie Gabrieli Perczyńskiej miała słaby charakter. Z kolei inna Radziwiłłówna, Teofila, późniejsza pani Morawska, a następnie Rozwadowska, była niezwykle silną osobowością: potrafiła wypowiadać swoje sądy i zdecydowanie realizować podjęte zamierzenia w życiu osobistym, a jednocześnie z energią zajmować się sprawami gospodarczymi i oddawać ulubionym rozrywkom.

W tym ujęciu sama Iszkołć stała się pretekstem i osią, wokół której przedstawiono dzieje pięciu kobiet. Ich działania gospodarcze i administrowanie dobrami oceniono w tekście pracy – z braku odpowiednich źródeł odnoszących się do Iszkołci – na podstawie danych dotyczących funkcjonowania innych dóbr. W zakończeniu tekstu pojawiają się też zestawienia o charakterze demograficznym, dotyczące długości życia przedstawionych kobiet i ich mężów oraz liczby potomstwa z tych związków. Na ich podstawie autorka podjęła próbę powiązania aktywności dwóch z kobiet z ich długowiecznością i energiczno-

ścią. Pracę uzupełniają: bibliografia oraz ułatwiające orientację w całości tekstu aneksy (zestawienie plebanów iszkołckich, tabela porównawcza inwentarzy dóbr, obrazująca, w którym z wykorzystanych źródeł znajdziemy informacje dotyczące poszczególnych pomieszczeń i budynków, zestawienie właścicieli i dzierżawców Iszkołci oraz fragmenty drzew genealogicznych głównych bohaterów pracy).

Dużą zaletą tej rozprawy, oprócz podjęcia wyzwania zweryfikowania tez o walce płci w przeszłości i wykazania często dużej samodzielności kobiet, jest jej wartość informacyjna, wynikająca ze szczegółowej analizy pokaźnego materiału źródłowego. Wypada jednak zaznaczyć, że autorka mogłaby szerzej korzystać również z literatury przedmiotu i szkoda, mimo wszystko, że odtwarzając dzieje Iszkołci i pisząc o jej właścicielach, dziejach kościoła i majątności, nie skorzystała choćby z biogramów męskich członków rodu Radziwiłłów, zamieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym*, których autorzy korzystali już wcześniej z części analizowanych przez nią źródeł². Należy też żałować, że oceniając opublikowane w biogramach mężczyzn wiadomości na temat ich żon jako „szczętkowe i często błędne” (s. 45), autorka nie sprostowała choćby w przypisie tych nieścisłości, w odniesieniu do konkretnych informacji. W pracy czasami zdarzają się też niejasności w stosowaniu – wymiennie – terminologii (np. pełnoletniość, lata sprawne, dojrzałość, s. 39). Wyraźniej mogłaby być również zaznaczona zapowiadana we wstępie weryfikacja obrazu kobiety staropolskiej jako podporządkowanej mężczyźnie i bezwolnej (choć, oczywiście, wynikało to z biogramów trzech z omawianych pań), Perczyńska słusznie wszakże wskazuje, że zauważalną samodzielność dwóch z przedstawionych kobiet warunkowały okoliczności, takie jak np. konieczność radzenia sobie w czasach wojny oraz chorowitość i brak zaradności ich mężów (s. 97).

Drugi zamieszczony w publikacji tekst, którego autorką jest Anna Lesiak, zatytułowano: *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI–XVIII w.)*. Stanowi on zatem naturalne uzupełnienie do pracy Małgorzaty Aleksandrowicz-Szumlikowskiej *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów*³. O ile jednak owa rozprawa dotyczy głównie problematyki związanej ze śmiercią magnatek i ich relacji z rodziną, to omawiana tu praca koncentruje się, zgodnie tytułem całości, przede wszystkim wokół spraw życia (choć i wykorzystanie testamentów implikowało również omówienie spraw poruszanych w aktach ostatniej woli). Mimo że we wstępie zabrakło wyraźnego sformułowania celu pracy, kolejne jej podrozdziały ukazują charakterystykę grupy 53 kobiet – Radziwiłłówn i żon Radziwiłłów – pod względem społecznym i demograficznym (koligacje, pokrewieństwo, wiek zawarcia małżeństwa i długość jego trwania, długość życia) oraz sytuację prawno-ekonomiczną kobiet w małżeństwie (finanse, wartości wypraw, dochody). Następnie młoda badaczka przedstawiła świat posiadanych przez kobiety przedmiotów różnego

² Na przykład biogram Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” autorstwa H. Lulewicza; PSB, t. 30, s. 264–276.

³ Zob. przyp. 1.

przeznaczenia, relacje kobiet z bliskimi: mężami, dziećmi, rodzeństwem, rodzicami i w końcu stosunek kobiet do spraw wiary. Autorka zastosowała tu ciekawy zabieg: ukazała kolejne etapy życia kobiety, ilustrując je charakterystycznymi gatunkami źródeł: małżeństwo z wykorzystaniem intercyz, zapisów opraw, kwitacji posagu, funkcjonowanie finansowe kobiety na podstawie spisów wypraw, pośmiertnych inwentarzy mobiliów i schylek życia na podstawie testamentów.

Interesujące ustalenia przynosi charakterystyka badanej grupy kobiet. Dokonano tu analizy statystycznej. Autorka przedstawiła dane o charakterze demograficznym dotyczące kobiet w rodzie Radziwiłłów w zestawieniach tabelarycznych. Pokazują one, że począwszy od XVI w., wiek poszczególnych kobiet w momencie zamążpójścia wrażał i tylko sporadycznie wśród nupturientek zdarzały się czternastolatki. Z kolei wiek kobiet wybieranych na żony Radziwiłłów był dosyć zróżnicowany, choć przeważały wybranki stosunkowo młode. Wśród nich nie zdarzały się jednak czternastolatki, a piętnastolatki tylko w XVI i XVII w. Dla wszystkich trzech stuleci łącznie najwięcej kobiet, zarówno Radziwiłłówni, jak i wchodzących do rodu Radziwiłłów, zawierało małżeństwo w przedziale 14–18 lat. Obliczenia czasu trwania małżeństw pokazują, że najwięcej związków Radziwiłłówni trwało do 5 lat, a Radziwiłłowych w przedziale 6–10 i 11–15 lat (wykres 9). Obliczono go jednak łącznie dla trzech stuleci, niezupełnie słusznie zakładając jednolite uwarunkowania demograficzne na przestrzeni tak długiego okresu⁴. Natomiast uwzględnienie podziału na Radziwiłłówny i Radziwiłłowe pokazuje ciekawe zjawisko dłuższego trwania związków kobiet wybranych przez Radziwiłłów. Warto jednak w tym kontekście się zastanowić, czy związki kończyły się śmiercią męża, czy też żony. Obliczenia długości życia wskazują na tendencję zwyżkową, choć analiza tabel 3 i 4 wskazuje, że również w tym przypadku dłużej żyły kobiety wchodzące do rodu Radziwiłłów. W tej części pracy zbadano też zakres terytorialny wyboru małżonków i małżonek przez członków tego rodu: dla córek Radziwiłłów na ogół wybierano mężów z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego, a Radziwiłłowie częściej szukali żon poza Wielkim Księstwem, a nawet poza Rzeczpospolitą. Ustalenia te z pewnością będą wykorzystywane w badaniach nad demografią Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej.

Charakterystyka położenia prawnofinansowego kobiety w małżeństwie przynosi m.in. wykaz wartości wypraw, choć obrazująca to tabela 5 zawiera dane dotyczące zarówno posagu, jak i „spisu rzeczy” w pieniądzu. Pojęć „posag” i „wyprawa” nie należy jednak utożsamiać⁵. Z zestawienia tego wynika tendencja do zwiększania sum posagu na przestrzeni trzech stuleci (w przebadanych przypadkach do 110 tys. zł). Autorka starała się wytłumaczyć to zjawisko, jednak wśród przyczyn nie zauważyła wpływu inflacji i załamania systemu finansowego w Polsce w drugiej połowie XVII w. Warto też zwrócić uwagę, że deklarowane przez Radziwiłłów sumy posagu przekraczały w XVIII w. 110 tys.

⁴ Por. M. Liedke, *Z badań nad prokreacją magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 29, 2010, s. 16.

⁵ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 1, Lwów 1910, s. 399 n.

(w zestawieniu podano sumy z lat 1536–1772): w 1758 r. z Karoliną Radziwiłówną miano wypłacić Stanisławowi Rzewuskiemu sumę 200 tys. zł posagu i dać wyprawę o wartości 100 tys. zł⁶.

W części pracy zatytułowanej „W świecie przedmiotów” drobiazgowo zajęto się analizą składu wypraw i rejestru klejnotów, a także ubrań kobiet, wzbogacając nasze wyobrażenie o otoczeniu materialnym kobiety doby staropolskiej pochodzącej z warstwy magnackiej. Następnie opisano funkcjonowanie kobiety w rodzinie, jej relacje z najbliższymi, dotykając nawet tak delikatnej sprawy jak uczucia, których doświadczała w często narzuconych jej związkach. Czasami trudno bez zastrzeżeń czy dodatkowych wyjaśnień zgodzić się jednak z niektórymi wnioskami autorki, jak choćby z tym, że różnica wieku nie przeszkadzała w poszukiwaniu miłości i bliskości (s. 157). W tej części pracy wspomniano też o rozpadzie niektórych małżeństw Radziwiłłów. Zbyt mało miejsca poświęcono jednak przyczynom i konsekwencjom takiej sytuacji. Warto byłoby w tym przypadku sięgnąć też do literatury przedmiotu⁷.

Nieodłączną częścią wizerunku kobiety w omawianym okresie była jej pobożność (rzadziej jej brak). Omawiana praca zawiera więc również omówienie wyników analizy źródeł pod kątem manifestowania tej pobożności w posiadanych przedmiotach kultu i pobożnych fundacjach, w postępowaniu, a także w warstwie słowa pisanego, w testamentach.

Oceniając tekst Anny Lesiak, należy podkreślić, że choć w tok narracji omawianego tekstu wkrada się czasem chaos (np. przy omówieniu konstrukcji pracy dodano też elementy charakterystyki źródła, choć temu zagadnieniu poświęcono wcześniej osobne miejsce), to na szczególną uwagę zasługuje charakterystyka demograficzna, ogromny zasób informacji źródłowych, a także zobrazowanie wyników kwerend w postaci tabel i wykresów, co znacznie ułatwia lekturę i poruszanie się w bogatym materiale liczbowym. Podobną rolę odgrywa zamieszczony na końcu tekstu wykaz kobiet wraz z podaniem ich filiacji i związków małżeńskich oraz zestawienie zapisów testamentowych. Praca jest kolejnym tekstem przynoszącym głębsze poznanie funkcjonowania kobiety magnatki w rodzinie.

W trzecim z prezentowanych w tomie tekstów: *Zarząd dóbr Bogusława Radziwiłła w latach 1636–1669* Marek Miluński zarysował na początku, na podstawie literatury przedmiotu, proces powstawania latyfundium Bogusława Radziwiłła i jego położenie geograficzne, zauważając, że większość z dóbr Radziwiłłów znajdowała się nad Niemnem (choć zabrakło refleksji, jakie możliwości dawało takie położenie). Autor przedstawił też główne dziedziny gospodarki prowadzonej w tych dobrach, zwracając uwagę, że w przypadku zboża po klęskach okresu potopu i w latach następnych rzadko dysponowano nadwyżkami w takiej ilości, by przeznaczyć je na sprzedaż. Z drugiej strony, mimo że „produkcja zboża w latach wojennych nie mogła przynosić znacznych

⁶ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dział XI, sygn. 159, k. 21.

⁷ I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002.

dochodów, pozostawała najważniejszą dziedziną gospodarki” (s. 204). Młody badacz zauważył, że dochodowa była natomiast gospodarka leśna, ze względu na fakt, że znakomitą część dóbr stanowiły ogromne tereny puszczańskie. W części dóbr, szczególnie tych, które znajdowały się w pobliżu stolicy powiatu lub twierdz, prowadzono też hodowlę, a istotnym jej elementem były konie. Główne źródło dochodów stanowiły jednak w czasach pokoju arendy. Bogusław Radziwiłł starał się też odbudować w swych dobrach handel. Przedstawienie handlu jako znaczącej dziedziny gospodarki zaczął autor od podania dochodów z arend myt, przy czym podkreślił troskę Bogusława Radziwiłła o rozwój handlu, przejawiającą się m.in. w ustanawianiu ulg, np. dla Słucka (likwidacja części myta, s. 207). Dzięki takim m.in. posunięciom druga połowa lat sześćdziesiątych była okresem coraz sprawniejszego funkcjonowania majątków ziemskich koniuszego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Otrzymujemy w ten sposób dosyć ogólnikowo zarysowaną, niezbyt dokładną charakterystykę gospodarki w dobrach księcia Bogusława. Mimo że podano wiele ciekawych i szczegółowych informacji zaczerpniętych ze źródeł, są one jednak zbyt fragmentaryczne, by stworzyć pełny obraz danej dziedziny gospodarki. Niekiedy tylko kilka pierwszych akapitów podrozdziału dotyczy zapowiedzianego podtytułem tematu. Zdarzają się też konstatacje w bardzo luźny sposób wynikające z naszkicowanego wcześniej kontekstu (np. przy charakterystyce gospodarki leśnej młody historyk zauważył, że jej forma miała charakter rabunkowy, nie wyjaśniając jednak, na czym on polegał, s. 205). Wadą nakreślonego tu obrazu stosunków gospodarczych w tych dobrach jest też brak zarysowania kontekstu teoretycznego funkcjonowania gospodarki w tym okresie, czy też niewykorzystanie istniejących już zestawień dotyczących dochodów i wydatków Bogusława Radziwiłła⁸, jak również brak porównania z analogiczną sytuacją w dobrach innych magnatów tego okresu (choć sam autor zauważa, że powstały prace na temat funkcjonowania latyfundiów magnackich, s. 196). Trudno też ocenić budżet Bogusława Radziwiłła, kiedy wydatki podawane są według wskazań dla jednego roku, a przychody dla innego. Ciekawa i ważna jest natomiast konstatacja, że odbudowanie gospodarki w majątnościach księcia koniuszego warunkowało ponowne jego przystąpienie do aktywnych działań politycznych, stwarzając odpowiednie zaplecze finansowe np. do powstania stronnictwa klientów (s. 208).

Przedstawienie stanu gospodarki w dobrach Bogusława Radziwiłła, konieczne dla zrozumienia kwestii ogólnego funkcjonowania majątków magnata, nie stanowiło jednak zasadniczego punktu zainteresowań Marka Miluńskiego. Zapewne dlatego ciekawsze i bardziej szczegółowe ustalenia pojawiają się w zasadniczej części pracy, dotyczącej już organizacji sposobu zarządzania ogromnych dóbr radziwiłłowskich. Wynika z niej, że niemal przez całe życie Bogusław Radziwiłł utrzymywał system odziedziczony po opiece dóbr, swym stryju Krzysztofie II, choć w trudnym okresie potopu szwedzkiego i w la-

⁸ Można było odwołać się np. do artykułu A. Mączaka, *Pieniądz i społeczeństwo w Rzeczypospolitej XVI–XVII w.*, RDSG, t. 37, 1976, s. 63–85.

tach następnym okoliczności wymusiły pewne zmiany. Należały do nich m.in.: wprowadzenie w Słucku zarządu komisarycznego (dwóch zaufanych komisarzy z ogromnym zakresem władzy, którzy mieli na nowo zorganizować administrację w dotkniętych działaniami wojennymi dobrach), następnie dokooptowanie urzędu gubernatora słuckiego i starszego komisarza (s. 210–212). Rozdział „Reforma 1668 roku – model systemu zarządu” wskazuje, że dopiero pod koniec życia książe myślał intensywnie nad zmodyfikowaniem organizacji zarządu swych dóbr. Napisał nawet, prawdopodobnie w 1668 r., projekt zawierający planowane zmiany. Szczegółne miejsce zajmowała w nim idea zgrupowania dóbr wokół głównych centrów, by nie musieć podróżować wraz z rezydencją po wielu ośrodkach oraz wskazanie potrzeby określenia jednego miejsca do gromadzenia archiwaliów. Pewną ciekawostką jest, że w tym projekcie uwzględnił również jako takie centra, oprócz Birż i Słucka, również Ołykę i Nieśwież, co – jak słusznie zauważono w pracy – świadczyć mogło o chęci stworzenia projektu zarządu dla obu linii rodu (s. 215).

Omawiając program reformy autorstwa księcia Bogusława, autor zwrócił uwagę na fakt podziałów dóbr w kalwińskiej linii Radziwiłłów i ich centralizację w formie ordynacji w linii katolickiej. W tym kontekście ciekawie brzmi teza, że to sposób organizacji ordynacji nieświeskiej z określonym centrum, a nie wzory pruskie zainspirowały koniuszego litewskiego (s. 213 i rozwinięcie s. 227). Jednak nie prowadził on świadomej polityki komasacji dóbr, by urealnić te inspiracje. W projekcie Bogusława Radziwiłła centrum administracyjne musiało być jednocześnie centrum wojskowym, z twierdzą. Te warunki spełniały Słuck i Birże. Ośrodki te miały być zarządzane przez gubernatora, a komendanci twierdz mieli być mu podporządkowani. Jednak ci ostatni powinni byli w szczególnych sytuacjach kontrolować gubernatora. Z innych nowości reforma powołała w Słucku urząd kamery, którego idea wywodziła się z Prus, ponadto badania Marka Miluńskiego wskazały na brak wydzielonego, odrębnego pionu kontroli w dobrach księcia, który nie faworyzował też przy obsadzie urzędów Niemców (z wyjątkiem komendantów twierdz i podskarbiego słuckiego, które to funkcje były jednak bardzo istotne). Cechą charakterystyczną modelu zarządu lansowanego przez księcia był system kontroli urzędniczej na każdym szczeblu (s. 218).

W dalszej części pracy znajdujemy próbę odpowiedzi na pytanie, na ile model ten był realizowany w rzeczywistości. Niewątpliwie realizowano „ucentralnienie” Słucka, ale autor przyznał, że dotychczasowe badania nie uprawniają jednak do stwierdzenia, że tak było też w Birżach. Być może wykorzystanie instrukcji gospodarczych przyniosłoby pewniejszą odpowiedź w tej kwestii. Następnie podjęto próbę oszacowania kosztów utrzymania realizowanego systemu zarządzania: m.in. płac i podróży urzędników, kosztów reprezentacyjnych itp. Autor obliczył to jednak dla lat 1642–1647 z wykorzystaniem ksiąg rachunkowych Jana Sosnowskiego. Średnia wydatków na „system” w tych latach wyniosła nieco ponad 14%. Uznał zatem reformy Bogusława Radziwiłła, poprzez porównanie do rozwiązań w latyfundium Jana Sobieskiego, za wyjątkowe w skali Rzeczypospolitej (s. 228).

W pracy znalazło się też miejsce na opisanie relacji księcia koniuszego z jego urzędnikami, określenie możliwości ich awansu i wynagrodzenia. Autor zwrócił uwagę na nieufność księcia wobec niższych urzędników i ochronę chłopów przed nieuczciwymi dzierżawcami. Uzupełnieniem tego rozdziału jest wykaz sług Bogusława Radziwiłła. Ta ostatnia część pokazuje także społeczny kontekst funkcjonowania systemu zarządu dóbr.

Wszystkie zamieszczone w tomie prace odznaczają się drobiazgowym wykorzystaniem źródeł, wydobywają z nich wiele szczegółowych informacji. Czasami jednak można odnieść wrażenie, że autorzy nie do końca panują nad tak obfitym materiałem. Źródłoznawczy charakter prac nie usprawiedliwia też niewykorzystania niektórych pozycji ważnej dla poszczególnych zagadnień literatury przedmiotu.

Podsumowując, należy jednak stwierdzić, że mimo dostrzeganych przez bardziej doświadczonego badacza potknięć, dzięki zapałowi badawczemu autorów, ich dużej pracowitości w studiowaniu źródeł i inicjatywom takim jak prezentowany tom można będzie spodziewać się dalszych, bardziej dojrzałych już ich tekstów naukowych, poszerzających naszą wiedzę być może nie tylko o jednej z najznacniejszych familii Rzeczypospolitej. Trzeba też podkreślić, że publikacja stanowi swoisty ewenement na rynku wydawniczym, ponieważ prezentuje wyniki badań historyków mało jeszcze doświadczonych, ale – mimo zasygnalizowanych słabszych stron prezentowanych w tomie prac – już całkiem sprawnie posługujących się warsztatem historycznym. Duży wkład w poprawę jakości tekstów włożyła zapewne promotorka prac, a jednocześnie redaktorka tomu, profesor Urszula Augustyniak, choć pozostawiła ona „indywidualne cechy stylu autorów”. Wypada wyrazić uznanie za promocję ciekawych tekstów młodych historyków, którzy bez podobnej inicjatywy i wsparcia doświadczonego badacza nie mieliby szansy na przedstawienie wyników swych badań szerszemu gronu czytelników. Oceniając to wydawnictwo, można dodać, że choć w porównaniu z zawartością merytoryczną tomu szata graficzna stanowi detal, to warto podkreślić staranność edytorską także pod tym względem.

Marzena Liedke